

Sygn. akt I ACa 459/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Tomasz Sobieraj (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Agnieszka Bednarek-Moraś</b> <b>SA Dorota Gamrat-Kubeczak</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski</b>

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa Ł. N.**

**przeciwko M. N. (1)**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 5 kwietnia 2019 r. sygn. akt I C 1651/16**

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Agnieszka Bednarek – Moraś Tomasz Sobieraj Dorota Gamrat – Kubeczak**

**Sygn. akt I ACa 459/19**

## UZASADNIENIE

**Powód Ł. N. w pozwie przeciwko M. N. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz 150 453 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia powództwa do dnia zapłaty, tytułem bezpodstawnego wzbogacenia; a nadto o zasądzenie na rzecz powodów od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.**

**Pozwana M. N. (1) w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.**

**Powód w piśmie z dnia 2 czerwca 2018 roku zmienił żądanie pozwu w ten sposób, że częściowo rozszerzył powództwo, a częściowo je cofnął i ostatecznie wniósł o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz 177 785 złotych wraz z ustawowymi odsetkami:**

- **od kwoty 150 453 złotych od dnia wniesienia pozwu,**
- **od kwoty 27 332 złotych od dnia rozszerzenia powództwa;**

**Wniósł również o obciążenie pozwanej kosztami procesu i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W pozostałym zakresie tj. co do kwoty 22 600 złotych powód cofnął powództwo.**

**Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:**

- **w punkcie I zasądził od pozwanej M. N. (1) na rzecz powoda Ł. N. kwotę 177785 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:**
- **od kwoty 143079 złotych od dnia 7 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 7374 złotych od dnia 1 lutego 2017 roku do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 27332zł od dnia 22 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty,**
- **w punkcie II umorzył postępowanie co do kwoty 22600 złotych,**
- **w punkcie III oddalił powództwo o odsetki w pozostałej części,**
- **w punkcie IV zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,**
- **w punkcie V nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 13377,89 złotych tytułem niewiszczonych kosztów sądowych.**

**Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:**

**Strony poznały się na początku 2012 roku. Po upływie około 5 miesięcy znajomości, pozwana wprowadziła się do mieszkania powoda (kawalerki). Dotychczas użyzione pozwanej przez jej rodziców mieszkanie, stanowiące ich własność, zostało wynajęte. Czynsz najmu był przekazywany na rachunek oszczędnościowy pozwanej, bez wskazania konkretnego celu. Początkowo dochód wynosił 1000 złotych miesięcznie; następnie po zmianie najemcy 850 złotych. Strony planując założenie rodziny i posiadanie potomstwa, poszukiwały odpowiedniego mieszkania umożliwiającego zrealizowanie tego celu. Starania stron nie dały oczekiwanego rezultatu. W tej sytuacji rodzice pozwanej zaproponowali, że przekażą jej działkę gruntu na której będzie mogła z powodem zbudować dom. Strony przystały na taką propozycję. Rodzice powódki darowali jej własność działki gruntu w miejscowości K., gmina K. w województwie (...), około 10 km od S. i około 100 m od ich domu. Działka nr (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą Nr (...), miała powierzchnię 1 376,4 m<sup>2</sup>.**

**Powód na budowę domu postanowił przeznaczyć swoje oszczędności i środki pochodzące z darowizny jego babci, w kwocie 40 000 złotych, przekazanej mu w dwóch ratach. Dodatkowo**

strony ustaliły, że w celu pozyskania środków na wzniesienie budynku zaciągną kredyt. Uzyskanie finansowania z banku poprzedziło przeprowadzenie pomiarów geodezyjnych, badań gleboznawczych oraz pozyskanie projektu budowlanego kosztującego 12 000 złotych. Nadto powód uzbroidł działkę, doprowadzając przyłącza mediów: wodę, kanalizację i prąd elektryczny. Umowy z dostawcami mediów zawierała pozwana. Pieniądze uzyskane z wynajmu mieszkania przez rodziców pozwanej posłużyły do zapłaty za projekt domu. Pozwana przed uzyskaniem przez strony kredytu przelała na rachunek bankowy powoda 7900 złotych, w ten sposób partycypując w ponoszonych przez niego kosztach. Posiadając dokumentację techniczną oraz właściwe decyzje administracyjne, wydane 30 stycznia 2014 roku na rzecz pozwanej, strony zwróciły się do banku o udzielenie kredytu i taki uzyskały w kwocie 331 000 złotych, na podstawie umowy z 15 kwietnia 2014 roku, z obowiązkiem spłaty w 360 ratach licząc od dnia zawarcia umowy. Przelew środków z kredytu nastąpił na wspólny rachunek stron. Według wstępnych szacunków stron na 25 lutego 2014 roku, koszt budowy domu wraz z robotami ziemnymi i fundamentem oraz przyłączami, drogami, chodnikami, ogrodzeniem i oświetleniem zewnętrznym wynosić miał 320 000 złotych.

Przed uruchomieniem kredytu powód prócz sfinansowania doprowadzenia przyłączy, ogroził działkę, naniósł nasadzenia (tuje) i część trawnika oraz wznosił szopę ogrodową. Wskazane prace w możliwie najszerszym wymiarze wykonywała samodzielnie, przy wsparciu brata i przyjaciół. Dodatkowo, już po uzyskaniu kredytu, z własnych środków powód położył ławę fundamentową i ściany fundamentowe. Dalsze prace finansowane były ze środków pochodzących z kredytu; wbrew wcześniejszym wstępny szacunkom stron, wystarczyły one do doprowadzenia budowy do etapu stanu surowego zamkniętego, a nadto położenia tynków, instalacji elektrycznej i ocieplenia. Następnie strony ponownie powróciły do finansowania budowy ze środków powoda. Strony ustaliły również, że bieżące wynagrodzenie powoda wynoszące około 3000 – 4000 złotych będzie przeznaczane na finansowanie prac budowlanych; wynagrodzenie pozwanej miało być przeznaczane na utrzymanie rodziny i domu. Na utrzymanie rodziny i domu były przeznaczane również środki pochodzące z kredytu. Transze kredytu trafiały na wspólne konto, następnie trafiały na konta odrębne i z tych odrębnych były w razie potrzeby albo wypłacane, albo przelewane na konto wspólne. W trakcie prac budowlanych pozwana zaszła w ciężę. Powód prace wykończeniowe starał się prowadzić samodzielnie z pomocą brata i przyjaciół. Roboty wykonywane w takim systemie skoncentrowały się na parterze domu, który powód zdołał doprowadzić do stanu pozwalającego na zasiedlenie, co miało miejsce na początku marca 2015 roku.

Strony przeprowadziły się do domu. Na ten czas przypadły też narodziny dziecka stron. Strony postanowiły, że będą wynajmować również mieszkanie powoda i uzyskiwany z tego czynsz, około 1100 złotych, przeznaczały wraz z czynszem pochodzącym z najmu lokalu poprzednio używanego pozwanej przez jej rodziców, na spłatę rat kredytu wynoszących około 1400 – 1500 złotych miesięcznie. Pozostała kwota z czynszów najmu przeznaczana była na opłaty związane z nowym domem. Strony podtrzymały wcześniejsze ustalenia, że z wynagrodzenia za pracę powoda finansowane będzie kontynuowanie prac budowlanych; natomiast wynagrodzenie pozwanej przeznaczone będzie na bieżące utrzymanie rodziny i domu. Mimo tych ustaleń pozwana w nieznacznym stopniu partycypowała w kosztach budowy i wyposażenia. Pozwana zawarła umowy na: dostawę mebli i oświetlenia do kuchni o wartości 11 630 złotych; sprzedaż, dostawę, montaż i obróbkę stolarki drzwiowej o wartości 4610 złotych; dostawę, montaż i obróbkę okien o wartości 4610 złotych; materiałów wykończeniowych ścian i podłóg o wartości 947,91 złotych wraz z dostawą za 39 złotych; innych materiałów wykończeniowych oraz wyposażenia domu za kwoty 7935,79 złotych, 6101,07 złotych, 710 złotych, 3 660,71 złotych, 100 złotych, 245,65 złotych, 32 złotych, 4450 złotych, 764,10 złotych, 494,10 złotych, 798 złotych, 5682,80 złotych. Dodatkowo na rzecz powódki wystawiona była faktura o wartości 350 złotych za wykonanie

świadectwa energetycznego domu. Dochody pozwanej, w trakcie urlopu macierzyńskiego były niewystarczające na pokrycie wszystkich wydatków związanych z wyżej wymienionymi celami. Koniecznym było wsparcie finansowe ze strony powoda, który podkreślając, że własnymi środkami i pracą kontynuuje roboty wykończeniowe w domu i zarządzanie obejścia oraz ogrodu - nie zgadzał się z przejmowaniem większego zakresu ciężarów finansowych.

Na przełomie września i października 2015 roku prace na nieruchomości zostały wstrzymane po wyczerpaniu oszczędności powoda. Między stronami zaczął narastać konflikt. W listopadzie 2015 roku powód wyprowadził się z domu na dwa tygodnie; następnie powrócił, jednak konflikt ponownie rozgorzał w lutym 2016 roku. W maju 2016 roku powód ostatecznie wyprowadził się z domu. Od tego czasu powód przestał zasilać wspólne konto. Pozwana samodzielnie zaczęła spłacać raty kredytu. Strony początkowo postanowiły, że uzgodnią sposób wzajemnego rozliczenia, jednak ich próby w tym zakresie się nie powiodły.

W piśmie z dnia 4 lutego 2016 roku powód reprezentowany przez radcę prawnego, wezwał pozwaną do zapłaty 143 079 złotych stanowiącej wartość poczynionego przez niego nakładu na majątek wspólny. W odpowiedzi z dnia 9 marca 2016 roku pozwana, reprezentowana przez adwokata oświadczyła, że nie uznaje żądania powoda ani co do zasady ani co do wysokości. M. N. (1) podkreśliła, że powód nadal mieszka na nieruchomości i jego żądanie zapłaty w tej sytuacji jest bezzasadne. Pozwana zwróciła również uwagę na fakt świadomości powoda jej trudnej sytuacji finansowej wynikającej z konieczności ponoszenia wszystkich ciężarów związanych z utrzymaniem domu i ich wspólnego dziecka. Z tej przyczyny pozwana oświadczyła, że nie jest w najbliższym czasie w stanie zwrócić powodowi poczynionych przez niego nakładów, a których poza tym nadal powód korzysta. Nadto, na tle wyżej wymienionej sytuacji pozwana zwróciła uwagę na sprzeczność żądania powoda z zasadami współżycia społecznego, gdyż ich realizacja sprowadza się będzie do pozbawienia pozwanej i wspólnego dziecka stron środków do życia.

W maju 2016 roku powód ostatecznie wyprowadził się z domu. Od tego czasu powód przestał zasilać wspólne konto. Pozwana samodzielnie zaczęła spłacać raty kredytu.

Wkład własny stron ze środków nie pochodzących z kredytu na budowę domu to:

- ze strony pozwanej: działki gruntu zlokalizowana w K., gmina K. w województwie (...), około 10 km od S.: nr (...) porośnięta darnią, wolna od zabudowy, nieuzbrojona i nieogrodzona, nr (...) stanowiąca zjazd z drogi publicznej;
- ze strony powoda: wykonanie ogrodzenia z siatki na słupach stalowych osadzonych w gruncie wraz z bramą wjazdową oraz bramką; wykonanie pełnej dokumentacji technicznej wraz z pozwoleniem na budowę; wykonanie fundamentów (ławy i ściany fundamentowe); wykonanie przyłączy – woda, kanalizacja, energia elektryczna; obsługa geodezyjna.

Prócz nakładów finansowych na nieruchomość pozwanej, powód osobiście przeprowadził szereg robót: wykonał podłogi z panelami podłogowymi we wszystkich pomieszczeniach zgodnie z projektem; wykonał ocieplenie poddasza; wykonał łazienkę na parterze – położył glazurę, terakotę i zainstalował armaturę; zagruntował i pomalował tynki; wykonał obróbkę otworów drzwiowych i okiennych; osadził parapety wewnętrzne z drewna; osadził listwy progowe; wykonał szopę; wykonał parking.

Wartość rynkowa nieruchomości według stanu i cen na grudzień 2017 roku - luty 2018 roku to 874 000 złotych. Wartość działki to 179 000 złotych. Wartość odtworzeniowa domu (wycena kosztu budowy) to 594 000 złotych. Koszt ogrodzenia to 52 010 złotych. Wartość szopy drewnianej to 16 070 złotych. Wartość trawnika to 24 490 złotych. Wartość rynkowa położonej w K. nieruchomości

pozwanej, po wzniesieniu na niej domu wraz z obejściem wzrosła o 695 000 złotych. Wartość prac wykonanych przez powoda, w tym przy postawieniu ogrodzenia, szopy drewnianej i trawnika, a także prac wykonanych przez ekipy budowlane, wynosi 153 340 złotych. Koszt wybudowania domu wraz z wykończeniem oraz zagospodarowaniem działki wynosi 686 570 złotych.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej części.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem nauki i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami. Podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego niemal jednolicie przyjmuje się, że do rozliczenia konkubinatu, w tym nakładów dokonanych przez konkubentów na majątek jednego z nich, mają zastosowanie przepisy art. 405 i nast. k.c. chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń. Sąd Okręgowy uznał, że nie ma sporu co do tego, że strony nie uregulowały umownie sposobu rozliczenia nakładów powoda poniesionych na majątek pozwanej. Stronom pozostającym w konkubinacie w okresie ponoszenia nakładów przez powoda nie przysługiwały żadne szczególne uprawnienia do wzajemnego wkraczania w sferę stosunków majątkowych partnera. Każde z konkubentów uzyskiwało własne dochody i miało, oprócz wspólnego konta, również osobny budżet, z których to budżetów po wyczerpaniu środków z kredytu czerpały obie strony. Dlatego też nie było podstaw dla przyjęcia umownej lub deliktowej podstawy rozliczenia nakładów powoda, jak również do zastosowania w tym zakresie przepisów o zniesieniu współwłasności. Skoro zaś nie istniała żadna skonkretyzowana umowa między stronami dotycząca wzajemnych rozliczeń na wypadek rozstania, ani też nie doszło do jakiegokolwiek czynu niedozwolonego po którejkolwiek stronie, czego zresztą w toku procesu żadna ze stron nawet nie sugerowała, do rozliczenia przysporzeń po stronie pozwanej mogą mieć zastosowanie wyłącznie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Prawnomojatkowe stosunki powstałe pomiędzy stronami należało zatem oprzeć na przepisie art. 405 k.c. Sąd Okręgowy uznał jednocześnie, że nie pozbawia powoda możliwości dochodzenia roszczenia z tego przepisu to, że osobiście wykonał część prac, w ramach „gospodarstwa domowego”. Oznacza to, że instytucja bezpodstawnego wzbogacenia znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, skoro doszło do bez wątpienia znacznych nakładów na nieruchomość pozwanej, w których pozwana, poza spłatą kredytu, partycypowała w stopniu znacznie mniejszym niż powód. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana powołała przepisy o nienależnym świadczeniu, niemniej jednak nawet w razie zastosowania przepisów o nienależnym świadczeniu można przy zastosowaniu art. 411 k.c. uwzględnić żądanie, przechodząc do odpowiedniego stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, przyjmując, że celem świadczeń powoda było prowadzenie wspólnego, zgodnego życia w wybudowanym domu, który to cel nie został osiągnięty, zatem świadczenie winno ulegać zwrotowi. Nie jest to jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowa podstawa prawna.

Sąd Okręgowy wskazał, że pierwszoplanowe w niniejszej sprawie jest pytanie, która wartość wyznacza bezpodstawne wzbogacenie pozwanej kosztem powoda - czy wartość poniesionych przez pozwanego nakładów, czy wartość, o jaką wzrosła wartość nieruchomości pozwanej wskutek dokonanych nakładów.

Sąd Okręgowy uznał, że bezsporne jest, iż na nieruchomości stanowiącej wyłączną własność pozwanej powód wraz z pozwaną wybudowali dom, z którego po zakończeniu związku z pozwaną się wyprowadził. Teza, że to głównie powód przyczynił się do powstania wartości w postaci wybudowanego na działce pozwanej budynku jest w znacznej części uzasadniona - niewątpliwie budowa została sfinansowana w części z kredytu zaciągniętego przez obie strony, na spłatę

*którego miały być przeznaczone dochody z wynajmu nieruchomości obu stron oraz z nakładów powoda, w tym jego pracy własnej; zarobki pozwanej w wysokości niższej niż zarobki powoda były przeznaczane na utrzymanie rodziny.*

*Sąd Okręgowy również ustalił, że kredyt był spłacany ze wspólnego konta, strony dokonywały przelewów z kont odrębnych na konto wspólne, z konta wspólnego na odrębne, a nawet dzieliły transzę kredytu na konta odrębne - w związku z tym nie sposób na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego precyzyjnie określić źródeł, z których zostały sfinansowane konkretne prace w konkretnych okresach. Co więcej, ze względu na enigmatyczne tytuły wpłat, a także ze względu na gospodarczy system prac nie można w ogóle ocenić, jaka część prac została sfinansowana ze wspólnie zaciągniętego kredytu, a jaka z innych, prywatnych środków stron. W okresie prawidłowego funkcjonowania związku stron niewątpliwie każda z nich starała się w określonym stopniu przyczynić do pomnażania wspólnego majątku. W tym okresie obie strony pracowały, osiągając dochody, przy czym na okoliczność wysokości dochodów pozwanej brak jest jakichkolwiek dowodów (jedyną możliwą do ustalenia na podstawie zeznań świadków okolicznością jest to, że zarabiała o połowę mniej od powoda). Oczywiście jest także, że skoro pozwana administrowała wspólnym kontem stron, to fakt, kto dokonywał spłat rat kredytu z tego wspólnego konta w okresie trwania związku stron nie ma większego znaczenia, podobnie jak to, na kogo były wystawione rachunki za zakupy materiałów, tym bardziej że z zeznań pozwanej wynika, że kierowaniem budową i zakupami zajmował się głównie powód. Sąd Okręgowy uznał także, że nie ma wątpliwości, że kredyt zaciągnięty wspólnie przez strony nie wystarczył na pokrycie kosztów budowy. Skoro zatem po wyczerpaniu kwoty kredytu (przeznaczanego również na bieżące potrzeby) prace w dalszym ciągu trwały, i doprowadziły ostatecznie do wzniesienia budynku, którego koszt wybudowania wyniósł 686570 złotych to oczywiście jest, że ktoś musiał koszty te pokryć. Na podstawie materiału dowodowego nie można uznać, że była to pozwana, ponieważ, jak już wyżej wskazano, nie zaoferowała żadnych dowodów na okoliczność uzyskiwanych przez nią dochodów. Nie można zatem w ocenie Sądu meriti uznać, że strony przyczyniały się w równym stopniu do ponoszenia kosztów budowy. Pozwany przyznał, że pozwana przekazała mu 7900 złotych, że pozwana kupowała drobne rzeczy, ale nie jest to w dalszym ciągu znaczący udział w kosztach budowy. Także w zasilaniu wspólnego konta wpływami z wynajmu lokali stron pozwana partycypowała - od momentu wspólnego zamieszkania stron w budowanym domu - w mniejszym stopniu (czynsz najmu za mieszkanie pozwanej wynosił 850 złotych, czynsz najmu za lokal powoda - 1100 złotych). W tych okolicznościach, gdyby wartość wzbogacenia pozwanej obliczać, określając ją jako koszt wybudowania domu minus kredyt = 355 570 złotych i wartość tę podzielić (nader korzystnie dla pozwanej) na pół - daje to sumę 177 785 złotych, a więc sumę żadaną przez powoda, chociaż uzyskiwane przez strony w okresie konkubinatu dochody nie były na tyle zbliżone, by można wysnuć tezę o równym przyczynieniu się stron do powstania wartości w postaci wybudowanego na działce pozwanej budynku. Zresztą w jakikolwiek sposób nie wyliczać wartości bezpodstawnego wzbogacenia - każdy z tych sposobów daje podstawę do uznania powództwa za uzasadnione. Przy założeniu, że zasądzeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlega kwota odpowiadająca wartości wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania w postaci wartości, o jaką wzrosła wartość nieruchomości pozwanej na skutek wzniesienia na niej domu mieszkalnego wymagałoby pomniejszenia o nakłady dokonane przez samą pozwaną. Skoro bowiem obie strony przyczyniły się do wzniesienia na gruncie pozwanej trwale z nim związanego budynku, który – zgodnie z art. 47§2 k.c. – jest jego częścią składową i z tej przyczyny stał się przedmiotem własności pozwanej, ta została kosztem powoda wzbogacona o wartość, o jaką wzrosła wartość nieruchomości tj. 695000 złotych, pomniejszoną o nakłady pozwanej. Pomniejszenie zatem kwoty 695000 złotych o wartość nakładów pozwanej, tj. o sumę, w jakiej od czasu wspólnego zamieszkania stron w 2014 roku do czasu zakończenia budowy partycypowała w płatności rat wspólnego kredytu (wg zeznań stron była to proporcja 17/39 po stronie pozwanej i*

22/39 po stronie powoda, bo w takich proporcjach strony zasilają wspólne konto, wpłacając tam kwotę 850 złotych czynszu za wynajem mieszkania pozwanej i 1100 złotych za wynajem mieszkania powoda ) tj. o kwotę na dzień wyprowadzenia się powoda w wysokości 18120,63 złotych x 17/39= 8556 złotych, a nawet dodatkowo o sumę całego kredytu – uzyska się kwotę 355 444 złotych, dalece przekraczającą żądanie powoda. Zważywszy na fakt przyznania przez powoda przekazania mu sumy 7900 złotych przed rozpoczęciem budowy, również odjęcie tej kwoty od sumy 355444 złotych przekracza w dalszym ciągu żądanie pozwu. Mieć należy na uwadze także i to, że od czasu kiedy strony zamieszkały razem w kawalerce powoda, pozwana zainwestowała środki z wynajmu swojego lokalu (wówczas zanim najemca wynegocjował niższy czynsz, czynsz ten wynosił około 1000 złotych miesięcznie), co przyznał powód. Przy założeniu że przez dwa lata tj. do daty, kiedy strony zamieszkały razem, pozwana oszczędzała po 1000 złotych miesięcznie, największa suma jaką mogła przeznaczyć na cel budowy to 24 x 1000 złotych = 24000 złotych. Odjęcie tej kwoty od sumy 355 444 złotych daje wynik w dalszym ciągu przekraczający żądanie pozwu. W ocenie Sądu Okręgowego każdy zatem z wyżej wskazanych sposobów obliczenia wartości wzbogacenia pozwanej prowadzi do wniosku, że żądanie powoda jest uzasadnione. Ponieważ nie jest możliwe wydanie przez nią powodowi korzyści w naturze, winna ona na podstawie art. 405 in fine k.c. żądać pozwem uiścić

Sąd Okręgowy wskazał, że wartość wzbogacenia pozwanej w wyżej opisanych realiach nie jest równa poniesionym przez pozwanego nakładom. Ten sposób obliczania wzbogacenia nie odzwierciedla bowiem wzbogacenia pozwanej w żaden sposób. Zubożenie powoda i wzbogacenie pozwanej powinny być bowiem skorelowane. Jednak wartość wzbogacenia pozwanej nie polega w niniejszej sprawie na tym, że pozwana zaoszczędziła środki, które przeznaczyłaby na prace wykonane przez pozwanego, lecz na tym, że wskutek wspólnych starań, finansowy ciężar których spoczywał jednak w większej części na powodzie, stan jej majątku powiększył się, ponieważ wartość niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność pozwanej, diametralnie wzrosła. O ile same nakłady powoda w postaci osobistej pracy i wydatkowanych środków wyznaczają wartość jego zubożenia, o tyle ich korelatem jest wartość wzbogacenia pozwanej, która sprowadza się do wejścia w skład majątku pozwanej zabudowy na nieruchomości, zwiększającej jej wartość o kilkaset tysięcy złotych. Nawet gdyby jednak wyłącznie wartość nakładów powoda uznać za ekwiwalent wzbogacenia, Sąd meriti wskazał, że przy koszcie budowy domu ocenionym na 686 570 złotych, kredycie, z którego wyłącznie część została przeznaczona na budowę domu (dodać należy, że jest to część całkowicie nieweryfikowalna), i założeniu, że pozwana zarabiała znacznie mniej od powoda, o ok. o 50% mniej (taki wniosek wynika z zeznań świadków), można pokusić się o obliczenie nakładów poniesionych przez powoda w proporcji do kosztów budowy domu i o uznanie na podstawie art. 322 k.p.c., że poniósł je w wysokości o połowę wyższej niż pozwana. Także i ten sposób obliczania wysokości żądania prowadzi do wniosku, że żądanie pozwu nie jest wygórowane. Sąd Okręgowy wskazał również, że biegła wyceniła wartość nakładów powoda na kwotę 153340 złotych, jednak na tym wyliczeniu, kwestionowanym przez pozwaną, Sąd Okręgowy nie mógłby się oprzeć, ponieważ suma ta to wycena prac wykonywanych osobiście przez powoda, oraz wartość prac pokrytych częściowo z kredytu, a wobec niemożności ustalenia które środki z kredytu zostały wydatkowane na cel budowy ich odjęcie od wyżej wymienionej kwoty lub inne rozliczenie jest niemożliwe. Odnosząc się natomiast do zarzutów pozwanej Sąd Okręgowy wskazał, że oczywiste jest, że zaciągnięty kredyt nie wystarczył na pokrycie kosztów budowy, a przekonanie pozwanej, że powinien być wystarczający, i że w związku z tym do wzbogacenia nie doszło, sprzeczne jest ze stanem ustalonym przez biegłą oraz z zeznaniami powoda, a nawet z zeznaniami samej pozwanej, z których wynika, że co do wydatkowania środków z kredytu i finansowania remontu właściwie nie miała głębszej orientacji. Powód i pozwana wzięli wspólny kredyt, który spłacany był ze wspólnego konta, i pozwana powoływała się na fakt spłacania tego kredytu po opuszczeniu przez powoda domu w K., jednak Sąd Okręgowy uznał, że nie ma to zasadniczo wpływu na

ocenę żądania pozwu, ponieważ stanem, na który Sąd ocenia wartość wzbogacenia i to, czy ono rzeczywiście istniało, jest stan na datę wyprowadzenia się powoda tj. na maj 2016 roku. Pozwana nie złożyła zarzutu potrącenia rat kredytu spłaconych przez pozwaną, a nadto sposób spłaty kredytu nie był zasadniczo przedmiotem niniejszego postępowania. Jego celem była ocena wzbogacenia pozwanej kosztem powoda wskutek poniesienia przez niego nakładów na budowę, a nie rozliczenie wzajemnych zobowiązań współkredytobiorców z tytułu zaciągniętego kredytu.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że rozliczenie wzbogacenia poprzez ustalenie jakie konkretnie prace zostały sfinansowane z kredytu jest całkowicie niemożliwe ze względu na to, że strony nie tylko przelewały transzę kredytu nie na wspólne, lecz na swoje odrębne konta, dzieląc transzę na pół, a koszty kredytu pokrywały z tego samego rachunku z którego również pokrywały koszty utrzymania swojego oraz dziecka stron. Z tej przyczyny nie sposób oddzielić konkretnych wydatków na remont poniesionych z kredytu, który częściowo został skonsumowany przez strony na inne cele. Ale wzmacnia to przekonanie, że oczywiście jest, że 331 000 złotych nie pokryło kosztów budowy, skoro zasadniczo również z tego źródła finansowane były bieżące rachunki. Według Sądu Okręgowego - brak podstaw do uznania, że poniesione przez nakłady zostały wyrównane na skutek zamieszkiwania w domu stanowiącym wyłączną własność pozwanej – dwa lata wspólnego zamieszkiwania nie są okresem, w którym powód mógłby skonsumować dokonane nakłady. Pozwana nie może się uchylić od obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia z powołaniem na jego zużycie (art. 409 k.c.) – bo nadal jest właścicielką nieruchomości, która była wyremontowana ze środków powoda, wskutek czego jej wartość znacząco wzrosła.

Sąd Okręgowy również uznał, że brak jest także podstaw do zastosowania art. 5 k.c. w niniejszej sprawie to, że strony rozstały się, że pozostają w konflikcie dotyczącym alimentów na wspólne dziecko stron nie przekłada się w żaden sposób na żądanie powoda z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, podobnie jak bliższe okoliczności konfliktu stron. Jak już wyżej wskazano, nie ma w niniejszej sprawie zastosowania art. 411 pkt 2 k.c., jako, że Sąd oparł się na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, niemniej jednak nawet gdyby przepis ten zastosować, nie można by uznać, że spełnienie świadczenia przez powoda czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Powoda nie obciążał moralny obowiązek dokonywania nakładów na nieruchomość pozwanej ani obowiązek przyczyniania się do wzrostu wartości nieruchomości pozwanej. Obecna relacja stron i to, czy powód przyczynia się do zaspokajania potrzeb wspólnego dziecka stron w stopniu odpowiadającym jego możliwościom jest wbrew przekonaniu pozwanej pozbawiona znaczenia. O tym, czy świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego decydują bowiem okoliczności z daty dokonywania świadczenia nienależnego, a nie okoliczności występującego później konfliktu rodzinnego stron procesu. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwana w odpowiedzi na pozew przytoczyła szereg okoliczności, które miałyby żądanie pozwu zdyskredytować, którym następnie sama zaprzeczyła w swoich zeznaniach. Pozwana przykładowo na stronie 6 odpowiedzi na pozew jako argument, że przyczyniała się do ponoszenia kosztów budowy wskazała na wpłaty dokonywane z jej konta na wspólny rachunek stron, aby następnie zeznać, że transze kredytu przelewane na wspólne konto, a następnie na prywatne konta stron w częściach równych. Oznacza to, że nie to nie pozwana przyczyniła się ze swoich prywatnych środków do ponoszenia kosztów budowy, lecz pieniądze z kredytu zostały przez nią przelane na wspólne konto. Nie ma bowiem wątpliwości, że przy zarobkach równych połowie zarobków powoda i przy dochodach około 850 złotych miesięcznie z tytułu najmu pozwana nie mogła dysponować kwotą np. 116 000 złotych, na przelanie której powołuje się na karcie 6 pozwu. Były to zatem sumy uzyskane z kredytu, wówczas wspólnie spłacanego przez strony, co zostało uwzględnione przy obliczaniu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej (od sumy wzbogacenia za każdym razem odejmowano wartość kredytu, co wynika z rozważań powyżej).



**Sąd Okręgowy orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 k.c. przyjmując, że roszczenie to stało się wymagalne zgodnie z art. 455 k.c. tj. niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego do zapłaty. Zważywszy, że przed procesowe wezwanie do zapłaty dotyczyło tylko części żądania tj. kwoty 143 079 złotych, powód może żądać odsetek od tej kwoty od dnia wniesienia pozwu tj. od 7 grudnia, zaś od kwoty stanowiącej różnicę między 150453 złotych (sumą pierwotnie żadaną w pozwie), a 143 079 złotych – tj. od sumy 7 374 złotych od 1 lutego 2017 roku tj. od dnia doręczenia pozwu. Od pozostałej kwoty zaś od daty doręczenia pozwanej pisma zawierającego zmianę żądania (z częściowym cofnięciem pozwu i częściowym rozszerzeniem) tj. od dnia 22 czerwca 2018 roku**

**Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że ze względu na fakt, że powód cofnął pozew w części tj. co do kwoty wskazanej w pkt 2 wyroku co do zakresu cofnięcia, a pozwana na to wyraziła zgodę, co do kwoty objętej cofnięciem na podstawie art. 355§ k.p.c. sąd umorzył postępowanie.**

**Sąd Okręgowy podał, że oparł się w niniejszej sprawie na dowodach z dokumentów, autentyczność których nie była przez strony kwestionowana. Świadkowie zeznali zasadniczo zbieżne ze sobą rzeczy - powód robił dużo na budowie osobiście, łazienkę wykonywała firma, część świadków nie miała rozeznania co do sposobu rozliczeń stron i ich zarobków. Sąd nie dał wiary zeznaniom U. J. co do tego, że strony wspólnie zarządzały budową, nawet z zeznań matki pozwanej wynikało, że to powód zarządzał inwestycją.**

**Sąd Okręgowy oparł się również na treści opinii biegłej L. P., uznając, że wszystkie zarzuty do opinii ostatecznie zostały wyjaśnione w opinii ustnej uzupełniającej. Biegła ustaliła wartość, o którą wzrosła wartość nieruchomości pozwanej według metody odtworzeniowej, która równa się kosztom odtworzenia z uwzględnieniem stopnia zużycia, a więc przyjęty sposób wyceny nie krzywdzi w żaden sposób pozwanej. W zarzutach do opinii pozwana wskazała, że biegła błędnie przyjęła że do zakresu wykonanych przez powoda prac należy wliczyć: wykonanie pełnej dokumentacji technicznej, wykonanie fundamentów, wykonanie przyłączy, obsługa geodezyjna. Pozwana nie zdołała jednak wykazać, że poza przyznaną przez powoda sumą 7900 złotych przekazała mu na ten cel przed rozpoczęciem kredytowania jakiejkolwiek środki, zatem ustalenia biegłej są prawidłowe; nie są zresztą, ze względu na przedstawioną metodykę wyliczeń, rozstrzygające. Inne uwagi do opinii biegłej, jak wyjaśniła biegła w opinii ustnej, nawet gdyby uznać, że opinia zawiera pewne drobne błędy, nie zmieniają zasadniczej oceny tej opinii jako przydatnej, ponieważ nie mają wpływu na ostateczne wnioski opinii. Kosztorys Z. K. w niniejszej sprawie ma walor wyłącznie dokumentu prywatnego, i stanowił jedynie dowód tego, że Z. K. sporządził swój prywatny kosztorys, według innej metodyki. Pozbawiona jest znaczenia ocena wyceny nieruchomości dokonana przez Z. K., posługującego się pieczętką „rzeczoznawca budowlany”. Dowód z zeznań świadka I. Z. Sąd Okręgowy pominął jako spóźniony, gdyż nie został z nieznanymi sądowni przyczyn zgłoszony w odpowiedzi na pozew, chociaż, jak twierdziła pozwana, był istotny dla ustalenia jej udziału w kosztach budowy. Z oświadczenia I. Z. wynika jednak, że na budowie był krótko, bo powód porozumiał się z wykonawcami i sam przystąpił do wykonywania prac. Zeznania tego świadka są również zbędne, ponieważ pozwana ani w odpowiedzi na pozew, ani w swoich zeznaniach nie zawarła twierdzenia, że płaciła temu wykonawcy.**

**Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. w zakresie rozliczenia kosztów procesu. Zwrócił uwagę, że pozwana, prawdopodobnie na potrzeby procesu o alimenty, zamieszkuje sama wraz z dzieckiem w dużym domu, poza S., ponosząc koszty jego utrzymania i koszty dojazdu, w sytuacji, w której służy jej tytuł prawny do lokalu mieszkalnego, w którym mogłaby zamieszkać, pogarszając swoją sytuację majątkową. Niewysokie zarobki w tym kontekście, w zestawieniu z nieprzejednaną postawą procesową pozwanej, nie mogą stanowić samoistnej podstawy zastosowania art. 102 k.p.c. Sąd meriti orzekł zatem o kosztach procesu na**

podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując, że powód uległ jedynie, mając na uwadze również cofnięcie pozwu, w nieznacznej części i całością tych kosztów obciążył pozwaną. Na koszt te składają się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5400 złotych i 17 złotych uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Całością nieuiszczonych kosztów sądowych, na które w niniejszej sprawie składają się: opłata od pozwu 7523 złotych, koszty opinii biegłej 4 577,25 złotych i 12 77,64 złotych - łącznie 13 377,89 złotych, na tej samej zasadzie Sąd Okręgowy obciążył pozwaną na podstawie przepisu art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona pozwana zaskarżając ją w części tj. w zakresie punktów I, IV oraz V, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda żądanej kwoty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej, pomimo iż powód jako świadek nie dokonał zastrzeżenia obowiązku zwrotu, jej świadczenie nie zostało dokonane na poczet jakiegokolwiek umowy, nie działała również w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, czy też znajdując się pod przymusem, a tym samym nie może on żądać zwrotu od pozwanej jakiegokolwiek świadczenia;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda żądanej kwoty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej, pomimo iż wszelkie wzajemne przysporzenia stron dokonywane były w celu bieżącej realizacji wspólnego życia, co winno zostać ocenione jako czyniące zadość zasadom współżycia społecznego, w efekcie czego żądanie powoda winno zostać oddalone jako bezpodstawne;
3. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 § 1 i 3 w związku z art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanej dotyczącego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadków I. Z. oraz A. N., pomimo iż osoby te posiadają wiedzę dotyczącą zatrudniania przez pozwaną firm zewnętrznych w celu wybudowania i wykończenia domu w K., jak również finansowania inwestycji z zaciągniętego na ten cel kredytu, co pozwoliłoby na jasne przesądzenie sposobu zapłaty za zrealizowane prace oraz wskazanie, które prace zostały faktycznie wykonane przez powoda;
4. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie w oparciu o wydaną opinię biegłego sądowego, iż wzrost wartości rynkowej nieruchomości pozwanej wynosi 695000 złotych, wartość prac wykonanych przez powoda wynosi 153340 złotych, zaś koszt wybudowania domu wraz z wykończeniem oraz zagospodarowaniem wynosi 686570 złotych, pomimo, iż biegła swoje wnioski oparła na błędnie ustalonym stanie faktycznym, co niewątpliwie miało wpływ na jej ostateczne stanowisko, a tym samym uzasadnia zarzut nieprzydatności wydanej opinii dla potrzeb niniejszej sprawy;
5. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku pozwanej dotyczącego przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, w sytuacji gdy wniosek ten był zgłoszony we właściwym czasie, a przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego miało istotne znaczenie dla ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, oraz jej prawidłowej i wszechstronnej oceny, a jego oddalenie, wobec niemożności dowodzenia przez pozwaną w przedmiocie rzeczywistych kosztów budowy domu oraz wzrostu wartości jej nieruchomości inaczej niż za pomocą przesłuchania świadków oraz pozwanej, doprowadziło do wadliwego ustalenia stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji nieprawidłowej jej oceny;

6. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy wyłącznie w oparciu o zeznania świadków strony powodowej - M. M., I. G. - oraz przesłuchanie samego powoda, przejawiającą się w uznaniu, że wkład własny powoda na nieruchomości pozwanej, ze środków nie pochodzących z kredytu na budowę domu, obejmuje wykonanie ogrodzenia wraz z bramą wjazdową, wykonanie pełnej dokumentacji technicznej wraz z pozwoleniem na budowę, doprowadzenie przyłączy do nieruchomości pozwanej, położenie ławy fundamentowej i ściany fundamentowej oraz obsługę geodezyjną, jak również, iż powód osobiście wykonał podłogi z panelami podłogowymi we wszystkich pomieszczeniach, ocieplenie poddasza, łazienkę na parterze (położył glazurę, terakotę i zainstalował armaturę), zagruntował i pomalował tynki, wykonał obróbkę otworów okiennych, osadził parapety wewnętrzne z drewna, listwy progowe, wykonał szopę i parking;

7. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy przejawiającą się w uznaniu, że środki finansowe uzyskane przez strony postępowania z kredytu wystarczyły wyłącznie na doprowadzenie budowy do etapu stanu surowego zamkniętego i do położenia tynków, instalacji elektrycznej i ocieplenia, podczas gdy cała budowa domu została wykonana ze środków pochodzących z kredytu;

8. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy przejawiającą się w uznaniu, że strony wspólnie ustaliły, że bieżące wynagrodzenie powoda w kwocie ok. 3000 - 4000 złotych będzie przeznaczane na finansowanie prac budowlanych, zaś wynagrodzenie pozwanej oraz środki pochodzące z kredytu będą przeznaczane na utrzymanie rodziny i domu, podczas gdy strony wspólnie partycypowały zarówno w kosztach utrzymania rodziny, zaś koszt budowy domu był finansowany z udzielonego przez bank kredytu;

9. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy przejawiającą się w uznaniu, że powód posiadał znaczne oszczędności oraz stosunkowo wysokie dochody, które mógł przeznaczyć na budowę domu na nieruchomości pozwanej, pomimo iż strona powodowa nie naprowadziła żadnego dowodu potwierdzającego powyższe okoliczności, co podważa ustalenia sądu, iż pozwana zarabiała o połowę mniej od powoda, a tym samym nie mogła - w przeciwieństwie do powoda - przeznaczyć większej kwoty na realizację inwestycji;

10. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie faktu, iż w przedmiotowej sprawie wystąpiły szczególnie uzasadniony przypadek, przemawiający za nieobciążeniem pozwanej kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego;

11. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nierozłożenie zasądzonego od pozwanej świadczenia na raty, pomimo iż aktualna sytuacja rodzinna i majątkowa pozwanej, uzyskiwane przez nią dochody i wysokość obciążeń, uzasadnia rozłożenie zasądzonego na rzecz powoda świadczenia na miesięczne raty, gdyż pozwana nie jest w stanie dokonać jednorazowej spłaty powoda.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

1. *zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;*
2. *zasądzenie od powoda na rzecz powódki kosztów postępowania w obu instancjach;*
3. *dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości na okoliczność tego, jaka kwota musiała zostać przeznaczona na wybudowanie domu, urządzenie ogrodu i wykończenie wewnątrz oraz na okoliczność tego, o ile wzrosła wartość nieruchomości pozwanej po wybudowaniu na jej nieruchomości położonej w miejscowości (...) domu wraz z obejściem;*
4. *przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków I. Z. oraz A. N. na okoliczność sposobu wykonania inwestycji na nieruchomości w K., zatrudnianiu przez pozwaną firm zewnętrznych w celu wybudowania i wykończenia domu w K., finansowania inwestycji z zaciągniętego na ten cel kredytu, zakresu prac wykonywanych osobiście przez powołanych świadków i ustaleń co do sposobu zapłaty za zrealizowane prace;*
5. *zwolnienie pozwanej od ponoszenia kosztów sądowych w całości;*
6. *ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpatrzenia.*

***W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.***

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.***

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji w oparciu o prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia dotyczące istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okolicznościach faktycznych. Sąd Apelacyjny powyższe ustalenia w pełni akceptuje i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich powielanie w niniejszym uzasadnieniu. Sąd Okręgowy w zasadzie dokonał także trafnej subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Przeciwno prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty zawarte w apelacji.

Przed przystąpieniem do ich analizy wskazać trzeba, że strona powodowa domagała się w rozpoznawanej sprawie zwrotu nakładów poniesionych na wybudowanie na nieruchomości pozwanej budynku mieszkalnego w czasie łączącego ich konkubinatu. Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że podstawą prawną powyższego roszczenia stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury prawa cywilnego – konkubinaty występuje wówczas, gdy osoby odmiennej płci pozostają we wspólnym pożyciu tak, jakby były małżeństwem, chociaż nimi nie są, gdyż bądź w ogóle nie zawierały małżeństwa w sposób przewidziany w przepisach prawa, bądź wprawdzie zawierały małżeństwo w tej formie, ale jego zawarcie nie nastąpiło [vide J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 15].

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że strony pozostawały w tak rozumianym konkubinacie w okresie od 2012 do 2016 roku, albowiem w tym okresie powód i pozwana byli partnerami życiowymi, których łączyła silna więź psychiczna, fizyczna i ekonomiczna. Rozważenia w związku z tym wymaga, na jakich zasadach opierały się łączące ich w tym czasie stosunki majątkowe.

Na wstępie podnieść należy, że polskie prawo rodzinne całkowicie wyłączyło niemałżeńską wspólność z kręgu swoich zainteresowań, regulując wyłącznie stosunki pomiędzy małżonkami. Natomiast stosunki łączące konkubentów, w tym również kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego, nie zostały unormowane w ustawie.

W piśmiennictwie prawniczym [vide np. J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 16; A. Zieliński, Zarys instytucji konkubinatu, Palestra 1983, nr 12, s. 10] i judykaturze [vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, że konkubinatu sam przez się nie może być źródłem żadnych praw i obowiązków uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z tego względu do konkubinatu nie można - nawet przez analogię - stosować przepisów o małżeństwie. Odnosi się to również do zawartych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisów dotyczących stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności. Odmienne wykładnia oznaczałaby bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej. Z drugiej strony nie budzi wątpliwości konieczność dokonania rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Z tego powodu zarówno zatem doktryna, jak i orzecznictwo poszukują ich podstawy prawnej. Wskazywane są w tej mierze następujące możliwości: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z przyczyn, o których była już mowa, w sposób kategoryczny należy wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta pozostaje natomiast kwestia zastosowania pozostałych uregulowań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są w tym zakresie różne stanowiska. Przykładowo można wskazać, że Sąd Najwyższy dopuszcza zarówno możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności [tak w powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] jak i możliwość taką wyklucza [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 roku, I CKU 155/97, "Wokanda" 1998, nr 4, s. 7]. Wskazuje się na dopuszczalność oparcia rozliczeń majątkowych konkubentów na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu [tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74], jak i na istnienie podstawy prawnej dla dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia [tak w uzasadnieniu wskazanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku].

Obecnie dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, iż wybór jednego ze wskazanych uregulowań uzależniony jest od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku [III CZP 62/69 "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211] trafnie wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu [vide także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222].

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że roszczenia powoda dotyczące rozliczenia korzyści majątkowych uzyskanych przez pozwaną w czasie trwania konkubinatu pomiędzy nimi powinny być ocenione na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 405 k.c. „kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości”. Na podstawie art. 410 § 1 k.c. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają w szczególności zastosowanie do nienależnego świadczenia. Definicję nienależnego świadczenia zawiera art. 410 § 2 k.c., który stanowi, że „Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa

świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia”.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że w doktrynie [vide np. A. Ohanowicz, w: System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 478] i orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 roku, III CKN 542/98, LexisNexis nr 402146; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 roku, II CKN 507/2000, LexisNexis nr 352690, OSP 2002, nr 1, poz. 3 z glosą M. Nazara oraz z glosą M. Pyziak-Szafnickiej, OSP 2002, nr 11, poz. 140; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 roku, IV CKN 786/2000, LexisNexis nr 388715; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2005 roku, IV CK 91/2005, LexisNexis nr 1630367; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 roku, V CSK 152/2007, LexisNexis nr 1536113; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 roku, II CSK 242/2009, LexisNexis nr 2300291, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, V CSK 71/2009, IC 2011, nr 5, s. 34 i 41, LexisNexis nr 2099968] tradycyjnie przyjmuje się, że zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w razie spełnienia następujących przesłanek: wzbogacenia, zubożenia, związku między wzbogaceniem i zubożeniem oraz braku podstawy prawnej wzbogacenia, choć prezentowane jest także stanowisko eliminujące zubożenie i związek między zubożeniem a wzbogaceniem) jako konieczną przesłankę roszczenia z art. 405 i n. [vide P. Księżak, w: Kodeks cywilny, s. 286 i n.], choć ten ostatni pogląd nie wydaje się prawidłowy.

W niniejszej sprawie strona powodowa opierała swoje żądanie na twierdzeniu, iż w czasie trwania konkubinatu pozwana uzyskała korzyść majątkową kosztem powoda, albowiem powód partycypował osobiście i finansowo w budowie na nieruchomości pozwanej budynku mieszkalnego, który miał służyć zaspokajaniu ich wspólnych potrzeb mieszkaniowych. W tym miejscu – antycypując dalsze rozważania - wskazać trzeba, że przy założeniu, że powód dokonał przysporzenia majątkowego na rzecz swojego konkubiny w postaci świadczenia, to powyższe świadczenie po ustaniu związku łączącego strony rzeczywiście stałoby się świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c., albowiem odpadłby cel tego świadczenia, jakim było wspólne korzystanie z majątku pozwanej, na który miał czynić nakłady powód. Z okoliczności sprawy wynika, że powód czyniąc nakłady na nieruchomość pozwaną działał w porozumieniu z nią i w przekonaniu, że dom mieszkalny będzie służyć zaspokojeniu wspólnych potrzeb rodziny, którą mieli stworzyć. Nie można zgodzić się z pozwaną, że powyższy cel został spełniony, skoro strony w przedmiotowej nieruchomości mieszkały zaledwie rok i nakłady poczynione przez powoda nie zostały zrekompensowane żadnym ekwiwalentnym świadczeniem. Za takowe nie mogą być bowiem uznane korzyści związane z krótkotrwałym korzystaniem przez powoda z nieruchomości pozwanej – tym bardziej, że w tym czasie powód partycypował także w kosztach utrzymania tej nieruchomości. Notabene w orzecznictwie wskazuje się, że w zasadzie konkubent będący dysponentem domu, w którym był realizowany ten nieformalny związek, nie może skutecznie dochodzić od swojego byłego partnera zwrotu korzyści majątkowej odniesionej z tytułu wspólnego zamieszkiwania w czasie trwania konkubinatu. Przez ten okres był bowiem osiągnięty cel tego świadczenia, gdyż wspólne zamieszkiwanie zaspokajało potrzeby obojga konkubentów. Udostępnienie mieszkania partnerowi z faktycznego związku jest świadczeniem służącym zaspokajaniu potrzeb wspólnoty konkubenckiej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 roku, V CSK 198/16, LEX nr 2255438]

Jednocześnie chybiony jest zarzut niezastosowania art. 411 pkt 1 k.c. w badanej sprawie. W judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 roku, V CSK 215/17] przyjmuje się, że negatywną przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania. Rozwiązanie to uniemożliwia skuteczne wystąpienie o zwrot świadczenia, gdy solvens wiedział, że nie ma obowiązku świadczenia, a ochronie podlega wyłącznie wtedy, gdy był w błędzie co do obowiązku świadczenia. Wyłączenie jednak na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich kondykcji, wiedza bowiem o braku zobowiązania, czyli o podstawie prawnej odnosi się do chwili świadczenia, natomiast nie dotyczy sytuacji, w której w czasie świadczenia nie ma podstawy prawnej, a ma ona powstać w chwili osiągnięcia zamierzonego i znanego stronom celu (*condictio ob rem*), albo późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Konstrukcja tych kondykcji wyklucza zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine*

causa, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondycji indebiti. W konsekwencji, w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia powstaje roszczenie o zwrot świadczenia na podstawie art. 410 § 2 k.c., mimo że świadczący wiedział o braku zobowiązania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 roku, II CSK 104/13, OSNC 2014, nr 7 - 8, poz. 82]. Z tych względów okoliczność, że powód wiedział, że nie istnieje po jego stronie zobowiązanie do czynienia nakładów na nieruchomości pozwanej, nie wyłącza możliwości zwrotu spełnionego przez niego świadczenia na rzecz pozwanej.

W niniejszej sprawie zasadniczym przedmiotem sporu pomiędzy stronami było ustalenie, czy powód dokonał jakichkolwiek nakładów na majątek pozwanej oraz ich ewentualna wartość.

Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy prawidłowo ustalił, że do takiego przysporzenia majątkowego doszło, albowiem powód po pierwsze wykonywał osobiście lub przy wsparciu członków swojej rodziny część prac w ramach prowadzonej inwestycji budowlanej, po drugie, ze swojego majątku bezpośrednio finansował budowę przedmiotowego budynku mieszkalnego, po trzecie, uczestniczył w spłacie kredytu zaciągniętego na wybudowanie powyższego obiektu.

Za chybione uznać trzeba sformułowane w tym zakresie zarzuty naruszenia przepisu art. 233 § 2 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości.

Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Pozwana formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ograniczyła się w istocie do zanegowania prawidłowości dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i przedstawienia własnej wersji wydarzeń, natomiast nie wskazała, które z przeprowadzonych dowodów zostały wadliwie ocenione i jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie tych dowodów. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również kwestionowania trafności wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych. Zaznaczyć jednak należy, że po ponownym przanalizowaniu materiału dowodowego sąd odwoławczy w pełni podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę przeprowadzonych dowodów i wyprowadzone z niej ustalenia faktyczne. Sposób finansowania budowy i zakres prac wykonanych osobiście przez powoda wynika z korespondujących ze sobą dowodów z przesłuchania powoda oraz zeznań świadków zawnioskowanych przez obie strony procesu. Twierdzenie powoda, że zaciągnięty przez nich wspólnie kredyt nie był wystarczający do pokrycia kosztów budowy, w sposób pośredni znajdują także odzwierciedlenie w treści opinii biegłej z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, z której wynika, że koszt inwestycji budowlanej wykonanej przez strony, nawet uwzględniającej gospodarczy sposób prowadzenia robót budowlanych, wyniosły 686570 złotych i ponad dwukrotnie przekroczyły wysokość kredytu [wynoszącego 331000 złotych]. Nawet w drodze domniemania faktycznego w pełni uzasadniony jest wniosek, że powyższa różnica musiała zostać pokryta przez strony. Sąd Okręgowy jednocześnie analizując dochody stron zasadnie przyjął, że to powód w większym stopniu partycypował w kosztach budowy domu, a także angażował się osobiście w powyższą inwestycję. Niezrozumiały w tym kontekście jest zarzut, że sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że wynagrodzenie pozwanej było dwukrotnie niższe od dochodów powoda, skoro sama strona pozwana na okoliczność swych zarobków nie naprowadziła żadnego obiektywnego dowodu, zaś z zeznań świadków można było wyprowadzić jedynie wniosek, że było znacznie niższe od wynagrodzenia powoda. Tym samym Sąd Okręgowy był uprawniony do przyjęcia, że to powód dysponował większymi od pozwanej możliwościami w zakresie finansowania budowy domu. Sąd Apelacyjny zauważył, że mniejszy udział pozwanej w tej inwestycji wiązał się również z faktem, że pozwana przejęła na siebie większość obowiązków związanych z utrzymaniem domu, a ponadto z uwagi na ciężę nie mogła osobiście pracować na budowie. Tym niemniej z punktu widzenia wydanego rozstrzygnięcia okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia. Przyjęta przez stronę powodową metodologia ustalenia wartości nakładów poczynionych przez powoda i objętych żądaniem pozwu sprowadzała się bowiem w istocie do przyjęcia, że pozwana powinna zwrócić powodowi 50 % różnicy pomiędzy kosztem budowy spornego obiektu a wysokością kredytu zaciągniętego przez strony na ten cel, a to oznacza przyjęcie założenia, że strony w równym stopniu partycypowały w kosztach budowy domu. Tymczasem strona pozwana nie naprowadziła skutecznie żadnego obiektywnego dowodu wskazującego na to, że jej udział w finansowaniu tej inwestycji był większy od powoda, a tylko w takim przypadku można byłoby sądowi pierwszej instancji zarzucić, że ustalenie poczynione przez ten sąd dotyczące sposobu i stopnia partycypowania przez strony w nakładach na budowę domu wpłynęły na wydanie przez ten sąd rozstrzygnięcia na niekorzyść pozwanej. Skarżąca wprawdzie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji zawnioskowała na te okoliczności dowody z zeznań świadków I. Z. i A. N., jednak sąd pierwszej instancji słusznie dowody te pominął jako spóźnione. Wbrew zarzutom apelacji nie doszło do naruszenia w tym zakresie art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c., albowiem stosowanie tych przepisów musi uwzględniać także regulację zawartą w art. 207 § 6 k.p.c., który uzasadniał oddalenie wniosków pozwanej o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków



I. Z. i A. N., skoro nie zostały one zawnioskowane w odpowiedzi na pozew i strona pozwana nie uprawdopodobniła żadnej z okoliczności przewidzianej w powyższym przepisie warunkującej dopuszczenie spóźnionego dowodu.

Sąd Apelacyjny dostrzegł, że Sąd Okręgowy ustalając wysokość korzyści majątkowej uzyskanej przez pozwaną kosztem majątku powoda w znacznej mierze oparł się na dowodzie z opinii biegłej z zakresu wyceny nieruchomości i budownictwa, która stanowiła podstawę do ustalenia tak istotnych okoliczności, jak koszt wybudowania domu wraz z wykończeniem i zagospodarowaniem działki oraz wartość, o którą wzrosła wartość rynkowa nieruchomości pozwanej po wykonaniu powyższej inwestycji budowlanej. Skarżąca formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skoncentrowała na próbie wykazania wadliwości dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności i przydatności dowodowej powyższej opinii. Zdaniem sądu odwoławczego – te zarzuty uznać trzeba za chybione.

Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, że wprawdzie opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych, to jednak podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków [tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2005 roku, V CSK 659/04, Lex nr 180821]. Dowód z opinii biegłych podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można „nie dać wiary biegłemu”, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2015 roku, III AUa 1846/14, lex nr 1927639]. Strona ma możliwość za pomocą różnych środków dowodowych dowodzić swych racji. Opinia biegłego jest jednym z nich. Nie oznacza to jednakowoż, że jeżeli biegły wydał opinię, której strona nie akceptuje, to w takiej sytuacji istnieje automatyczny obowiązek sądu powołania kolejnego biegłego. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, sąd rozpoznający sprawę powinien zażądać dodatkowej opinii innych biegłych, jeżeli występuje rozbieżność, niezupełność lub niejasność opinii, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego [vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1952 roku, C 1108/51, NP 1953, nr 10, s. 93; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1973 roku, I CR 271/73, Lex nr 7277; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, Lex nr 7404]. Uznanie przez sąd opinii jednego biegłego za wiarygodną, poparte uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia sąd od obowiązku wzywania jeszcze jednego biegłego [vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1952 roku, I C 207/52; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1972 roku, II CR 222/72, OSP 1973, z. 5, poz. 93]. Równocześnie nie można przyjmować, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony [vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, Lex nr 7404, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 roku, II UKN 604/00]. Potrzeba powołania innego biegłego powinna zatem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii [vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 roku, I CR 562/74, Lex nr 7607, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2011 roku, II CKN 639/99, Lex nr 53135]. Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy. Podkreślić należy także, że o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające dotychczasową opinię lub co najmniej poddające ją w wątpliwość. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy – po odebraniu od biegłej wyjaśnień - słusznie uznał, iż nie zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego.

Po pierwsze, opinia biegłej z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegła sporządzając opinię oparła się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego

szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłej jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy zasadnie uznał opinię biegłej za w pełni przekonującą, tym bardziej, że biegła na rozprawie w ustnych wyjaśnieniach w sposób logiczny i przekonujący ustosunkowała się do wszystkich zarzutów strony pozwanej. Za błędne uznać trzeba stanowisko skarżącej, że sąd pierwszej instancji powinien dopuścić dowód z opinii kolejnego biegłego w sytuacji, gdy na zlecenie pozwanej inny rzeczoznawca majątkowy sporządził ekspertyzę różniącą się od opinii biegłej. Stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury - prywatna ekspertyza opracowana na zlecenie strony, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem musi być traktowana, w razie przyjęcia jej przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74]. Taki dowód w rozpoznawanej sprawie został jednak dopuszczony i w ocenie sądu odwoławczego jest w pełni wystarczający do poczynienia istotnych okoliczności faktycznych. Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – podobnie jak Sąd Okręgowy – dostrzegł, że na podstawie dowodu z opinii biegłej z zakresu wyceny nieruchomości i budownictwa można w sposób jednoznaczny ustalić jedynie wartość uzyskanej przez pozwaną korzyści majątkowej powstałej w wyniku wybudowania na jej nieruchomości budynku mieszkalnego. Jak wskazano wyżej – z opinii biegłej wynika, że w wyniku robót budowlanych prowadzonych na gruncie pozwanej w czasie trwania konkubinatu łączącego strony wartość nieruchomości wzrosła o kwotę 695000 złotych. Ta kwota nie odpowiada jednak zubożeniu powoda – w tym celu należałoby bowiem ustalić, o ile zmniejszyły się jego aktywa majątkowe wydatkowane na powyższą inwestycję budowlaną, przy czym w analizowanej sprawie nie było wystarczające ustalenie hipotetycznych ani nawet rzeczywistych kosztów wykonanych robót budowlanych, skoro ich finansowanie odbywało zarówno z zaciągniętego przez strony kredytu, jak i posiadanych przez nich oszczędności, a także z uzyskiwanych dochodów. Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, że w okolicznościach niniejszej sprawy ściśle udowodnienie wysokości korzyści majątkowej, którą pozwana uzyskała kosztem majątku powoda było w istocie niemożliwe, a co najmniej nader utrudnione. Po pierwsze, strony w tym czasie darzyły się zaufaniem i z tego względu nie prowadziły szczegółowego rozliczenia wydatków ponoszonych na budowę domu. Po drugie, same roboty budowlane w znacznym zakresie były wykonywane tzw. systemem gospodarczym, co powodowało, że nie wszystkie wydatki ponoszone na ten cel znajdowały odzwierciedlenie w dokumentacji. Po trzecie, jakkolwiek strony posiadały odrębne rachunki bankowe oraz wspólny rachunek do obsługi kredytu, to jednak pomiędzy tymi rachunkami dokonywano rozlicznych przesunięć środków, co nie pozwalało na jednoznaczne ustalenie pochodzenia środków wydatkowanych na inwestycję budowlaną. Po czwarte, dodatkową trudność sprawiał fakt, że strony w tym czasie poza finansowaniem budowy ponosiły także zwykłe koszty swojego utrzymania – przy czym wykorzystywały w tym zakresie nie tylko bieżące dochody, ale także środki pochodzące z poszczególnych transz wypłacanego im kredytu. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, w pełni zasadne było zastosowanie w badanej sprawie art. 322 k.p.c., który pozwala sądowi w sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia zasądzić odpowiednią sumę według własnej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd pierwszej instancji jednocześnie trafnie zwrócił uwagę, że niezależnie od zastosowanej metodologii ustalenia tak rozumianej odpowiedniej sumy żądana przez powoda kwota jest adekwatna do okoliczności sprawy. Skoro bowiem koszty wybudowania domu wraz z wykończeniem oraz zagospodarowaniem działki wyniósł 686570 złotych, zaś kredyt zaciągnięty na ten cel odpowiadał kwocie 331000 złotych, to strony z własnych środków musiały wyłożyć [gotówką lub świadcząc osobiście pracę] różnicę w wysokości 355570 złotych. Skoro sąd pierwszej instancji ustalił, że powód w większym stopniu niż pozwana partycypował w finansowaniu kosztów budowy, a także osobiście wykonywał pracę na budowie, to jest oczywiste, że jego udział w wydatkach na ten cel nie mógł być niższy niż 50 %, a więc wyniósł co najmniej dochodzoną pozewem kwotę 177785 złotych.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zakres wzbogacenia pozwanej i odpowiadającego mu zubożenia powoda, co czyni wydane przez ten sąd rozstrzygnięcie w pełni prawidłowym.

W ocenie sądu odwoławczego za chybiony uznać trzeba sformułowany przez pozwaną zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. poprzez zaniechanie rozłożenia zasądzonej od pozwanej świadczenia na raty. Stosownie do dyspozycji tego przepisu w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd może w wyroku rozłożyć świadczenie na raty. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury i doktryny [vide M. Jędrzejewska (w:) Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, T. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s. 560 – 561] uprawnienie przewidziane w powyższym przepisie przysługuje sądowi w szczególnie uzasadnionych wypadkach, a więc w sytuacjach, w których ze względu na stan majątkowy, rodzinny czy zdrowotny spełnienie zasądzonego świadczenia byłoby dla pozwanego niemożliwe do wykonania lub w każdym razie bardzo utrudnione i narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Rozłożenie świadczenia na raty ma w szczególności na celu uchronienia pozwanego od postępowania egzekucyjnego poprzez umożliwienie mu wykonania wyroku w sposób dobrowolny. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki do zastosowania powyższego przepisu. Po pierwsze, rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty naruszałoby uzasadnione interesy powoda. Po drugie, pozwana powinna liczyć się z koniecznością spłaty powoda już od 2016 roku i powinna się odpowiednio przygotować do tego celu. Po trzecie, strona powodowa słusznie zwróciła uwagę, że pozwana ma możliwość zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych w inny sposób niż poprzez mieszkanie w spornej nieruchomości i tym samym poprzez jej sprzedaż uzyskać środki pieniężne konieczne nie tylko do zaspokojenia roszczeń powoda, ale także spłaty zaciągniętego kredytu.

Sąd odwoławczy za chybiony uznał także zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Przepis art. 98 k.p.c. statuuje podstawową zasadę orzekania w przedmiocie kosztów procesu, zgodnie z którą, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powyższa zasada doznaje wyjątków. Do takich wyjątkowych przepisów należy art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ustawodawca w dyspozycji cytowanego przepisu nie wskazał jakichkolwiek wskazówek odnośnie tego, co należy rozumieć pod pojęciem „wypadku szczególnie uzasadnionego”, jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, iż przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z wyżej wymienionego przepisu zwykle brane są pod uwagę zarówno takie okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Przy czym przez fakty związane z samym przebiegiem procesu należy pojmować takie okoliczności jak np. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku, Lex nr 1349918]. Podkreślenia nadto w tym miejscu wymaga, iż kwalifikacja "wypadków szczególnie uzasadnionych" należy do sądu, który - mając na względzie okoliczności konkretnej sprawy - powinien kierować się poczuciem własnej sprawiedliwości [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 roku, II CZ 87/09].

Uprawnienie sądu do zastosowania instytucji przewidzianej w art. 102 k.p.c. nie jest dowolne, na co wskazuje przyjęte w tym przepisie sformułowanie "w wypadkach szczególnie uzasadnionych". Ustawodawca, przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzeniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.) sprzeciwiają się - względy słuszności, co właśnie wyraża się wskazanym wyżej stwierdzeniem. Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego

znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową osoby przegrywającej sprawę, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu.

Odnosząc powyższe rozważania, do realiów niniejszej sprawy podnieść należy, że przyjęta przez Sąd Okręgowego ocena, której następstwem było wydanie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie czwartym wyroku, nie mogła być w sposób skuteczny podważona. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że w badanej sprawie nie zaistniały żadne szczególne okoliczności uzasadniające odstępianie od obciążenia pozwanej kosztami procesu. Decydującego znaczenia w tym zakresie nie można przypisać sytuacji majątkowej i rodzinnej pozwanej. Pozwana odmawiając rozliczenia się z powodem z nakładów poczynionych na jej nieruchomości powinna liczyć się z możliwością wytoczenia przeciwko niej powództwa i poniesienia kosztów procesu.

Kierując się powyższymi przesłankami sąd odwoławczy uznał, że rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku okazało się w pełni prawidłowe. Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że pozwana jako przegrywająca sprawę w całości powinna zwrócić powodowi całość poniesionych przez nią kosztów procesu obejmujących wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalonych na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Z tego względu orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

***Agnieszka Bednarek – Moraś Tomasz Sobieraj Dorota Gamrat – Kubeczak***